

Sygn. akt VII K 354/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy – w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Joanna Cisak-Nieckarz

Protokolant: sekretarz sądowy Dawid Lesiakowski, starszy sekretarz sąd. Agnieszka Chojnacka

przy udziale Prokuratora: Gerarda Staszczyka, Jarosława Anioła, Rafała Matusiaka, Jacka Kujawskiego

po rozpoznaniu w dniu 20.01.2015 r., 27.02.2015 r., 10.04.2015r., 09.06.2015 r.

sprawy **M. M. (1)**, syna M. i Z. z d. W., ur. (...) w P. (...),

oskarżonego o to, że:

W dniu 31 marca 2014 r. około godz. 18.00 w miejscowości (...) gm. Ł., pow. (...) woj. (...) nieumyślnie naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu trzyletnią W. B. w ten sposób, że nieprawidłowo trzymał psa na uwięzi, który pogryzł W. B. w wyniku czego doznała ona obrażeń ciała w postaci: rany kątane twarzy i rany kątane skóry owłosionej głowy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego

tj. o czyn z art. 160 § 1 i 3 kk w zb. z art. 157 § 1 i 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

1. uznając, że oskarżony M. M. (1) w dniu 31 marca 2014 roku w miejscowości (...) gm. Ł., pow. (...) woj. (...) nieumyślnie naraził małoletnią W. B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa tzw. mieszańca, w wyniku czego pies ugryzł W. B. w następstwie czego doznała ona obrażeń ciała w postaci: ran kątanych twarzy i ran kątanych skóry owłosionej głowy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego i czyn ten wyczerpuje dyspozycję art. 160 § 1 i 3 kk w zb. z art. 157 § 1 i 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec oskarżonego **M. M. (1)** warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat;

2. na podstawie art. 67 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego M. M. (1) świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięćset) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180,08 zł (sto osiemdziesiąt złotych osiem groszy) tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt VII K 354/14

UZASADNIENIE

M. M. (1) jest właściciel posesji, na której znajduje się budynki gospodarcze, nieruchomości położona jest w miejscowości (...), gmina Ł.. Posesja, zarówno część obejmująca budynek mieszkalny, jak i gospodarcze, jest ogrodzona. Stan ogrodzenia nie zapewnia wyjścia psa poza posesję, ponieważ w ogrodzeniu są braki.

/dowód: opinia biegłego kynologa – k. 106-107, 121v-122

dokumentacja fotograficzna – k. 65

częściowo zeznania świadka Z. M. (1) – k. 25v/

M. M. (1) jest właścicielem psa rasy mieszaniec, w wieku około 5 lat, wadze około 35 kg, wielkości około 60 cm. Pies nie należy do rasy psów niebezpiecznych, pies nie wykazuje nadmiernej agresywności. Pies jest przetrzymywany stale na uwięzi, długość wiązania nie budzi zastrzeżeń.

/dowód: opinia biegłego kynologa – k. 106-107, 121v-122

dokumentacja fotograficzna – k. 65

zeznania świadka Z. M. (1) – k. 25v, 73v

zeznania świadka M. P. (1) – k. 27v

zeznania świadka Z. M. (2) – k. 93/

W dniu 31 marca 2014 roku N. B. (1) około godz. 17.00 wyszła przed dom, ze swoimi córkami 3 letnią W. i 5 letnią W.. Posesja rodziny B. sąsiaduje z posesją rodziny M. oraz P.. N. B. (1) utrzymywała kontakty towarzyskie z M. P. (1). Na prośbę M. P. (1), N. B. (1) wraz z córkami udała się na sąsiednią posesję. Tam córki N. B. (1) bawiły się na trampolinie z córką M. K. (1). N. B. (1) wróciła na krótko do domu, dzieci pozostały pod opieką M. P. (1). Po powrocie N. B. (1) na posesję sąsiada dziewczynki nadal bawiły się na trampolinie. Pozostały jeszcze około 15 minut.

/dowód: zeznania świadka N. B. (1) – k. 23v, 71-71v

częściowo zeznania świadka Z. M. (1) – k. 25v

częściowo zeznania świadka M. P. (1) – k. 27v, 91v

częściowo zeznania świadka K. B. – k. 4-5 /

N. B. (1) wyszła wraz z córkami z posesji rodziny M.. Brama na posesję była zamknięta, N. B. (1) wychodząc zamknęła furtkę. Wychodzącym towarzyszyła K. - córka M. P. (1), dziewczynki chciały się razem bawić. N. B. (1) zrobiła kilka kroków w kierunku domu, wyszła Z. M. (1), chciała o coś zapytać. Wówczas pies o imieniu B. (lub C.), należący do M. M. (1) zerwał obrozę, nagle znalazł się przy bramie, przedostał się przez otwór w bramie i zaatakował małąletnią N. B. (1). Gryzł ją po szyi i głowie. Z. M. (1) oraz M. P. (1) próbowały odciągać psa. Pies ugryzł Z. M. (1).

/dowód: zeznania świadka N. B. (1) – k. 23v, 71v-72 /

M. M. (1) wyszedł z domu, kiedy usłyszał hałas, pies zareagował na jego komendę. M. M. (1) uwiązał ponownie psa.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego- k. 69/

N. B. (1) zabrała córkę do domu. Zostało wezwane pogotowie ratunkowe, W. została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w B.. Dziewczyna była hospitalizowana na Oddziale Chirurgicznym dla Dzieci w okresie od 31.03.2014r. do 06.04.2013 r..

/dowód: zeznania świadka K. B. – k. 4-4v, 70

karta informacyjna – k. 14/

Na skutek pogryzienia małaletnia doznała rany kłusanej twarzy, rany kłusanej skóry owłosionej głowy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż 7 dni, a nadto spowodowały zagrożenia dla zdrowia pokrzywdzonej w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz zagrożenia dla jej życia.

/dowód: opinia biegłego chirurga – k. 19

dokumentacja fotograficzna – k. 66/

Obroża jaką miał pies przed zerwaniem była wykonana własnym nakładem pracy przez M. M. (1). Była wykonana z materiału – płótna. Intencją właściciela było, aby obroża nie wrzynała się psu w kark.

/dowód: zeznania świadka Z. M. (1) – k. 74v

częściowo zeznania świadka B. P. – k. 90v/

Pierwsze szczepienie przeciwko wściekliznie pies przeszedł w dniu 08.09.2012r.. Było to zarazem ostatnie szczepienie przed pogryzieniem dziecka w dniu 31 marca 2014 roku. Pies został poddany obserwacji przez lekarza weterynarii B. L.. Obserwacja nie wykazała objawów wścieklizny.

/dowód: zeznania świadka B. L. – k. 120v-121

protokół z obserwacji – k. 21

zaświadczenie – k. 22

zaświadczenie o szczepieniu – k. 67/

Oskarżony M. M. (1) ma 39 lat, legitymuje się wykształceniem zawodowym, z zawodu mechanik maszyn i urządzeń rolniczych. Prowadzi gospodarstwo rolne o pow. 10ha, z czego osiąga dochody na poziomie około 2.000 zł rocznie, pobiera rentę w kwocie 400 złotych miesięcznie. Jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu.

/ informacje podane przez oskarżonego do protokołu rozprawy k. 68v/

Oskarżony M. M. (1) nie był dotychczas karany.

/ dowód: informacja z Krajowego Rejestru Karnego k. 29/

Oskarżony M. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wyjaśnił, w tym dniu przyszła sąsiadka z dziećmi. Oskarżony był wówczas w domu. Następnie jechał w pole, sąsiadka stała przed domem z siostrą oskarżonego, a dzieci jeździły po podwórzu rowerkiem – samochodzikiem. Starsza popychała młodszą na rowerku w stronę psa. Pies był uwiązany na łańcuchu przy budzie. Dziewczynki podjeżdżały może 1m, może 1,5 m do psa. Tam cały czas jest z górki. Oskarżony zwrócił im uwagę, aby nie podjeżdżały do psa, bo pies na tym łańcuchu denerwował się, czekał. Łańcuch był dopięty do obroży – takiego paska na szyi. Dzieci odeszły od psa, oskarżony wsiadł do ciągnika i pojechał w pole. Tam był około 1 godziny. Wrócił, wszedł do domu wypić kawę. Widział, że sąsiadka stała z siostrą przy bramie, nie widział dziewczynek. Był w domu kiedy doszło do pogryzienia psa. Kiedy wchodził do domu aby wypić kawę, pies był na uwięzi, czekał, oskarżony podejrzewa, iż pies denerwował się tym, że ktoś stoi przy bramie. Biegał tak, jak mu łańcuch pozwalał. Oskarżony wydał komendę „idź do budy”. Pies przestał czekać. Oskarżony wszedł do domu. Po jakimś czasie usłyszał krzyk, wyjrzał przez okno, widział jak matka z siostrą odciągają psa. Wskoczył z domu, zawołał psa, ponownie go uwiązał. Dodał, że pies jest podporządkowany tak jemu, jak i jego mamie. Jest stale na uwięzi, podczas mrozów jest zabierany do szopy. Nie zdarzyło się, aby wcześniej pies zerwał się z uwięzi. To jest mieszaniec. Jak dalej wyjaśnił, pani B. często przychodziła na ich podwórko, utrzymywała kontakty z siostrą oskarżonego. Ten prowadził rozmowy z siostrą, mówił, że nie życzy sobie obecności na podwórku dzieci państwa B.. Siostra deklarowała, że porozmawia. To był incydent z pogryzieniem przez psa. Pies zaatakował dziewczynkę przed bramą, na terenie posesji. Siostra z sąsiadką stały na drodze. Uzupełniająco wyjaśnił, że pies był uwiązany na łańcuchu, łańcuch przymocowany do metrowego pala żelaznego, wbitego w ziemię. Nie było zgłoszeń aby ten pies wcześniej kogoś zaatakował. Na ogrodzeniu nie ma tabliczki informującej, że na terenie posesji są psy. W czasie zdarzenia posesja była zamknięta, ale furtka otwarta. W ogrodzeniu nie ma przerw. Pies był szczepiony półtora roku temu.

Zerwała się obroża, to był skórzany pasek. Oskarżony kupił obrożę zimą przed zdarzeniem. Wcześniej pies był uwiązany przy pomocy innej obroży. Zerwana obroża zaginęła. Oskarżony oglądał ją po zdarzeniu, wygięło się zapinanie, tj. sprzączka jak w pasku, to sprzączka się odgięła. Obroża nadawała się do użytku, ale oskarżony nie chciał ryzykować, skoro raz się wygięła. Kupując obrożę, mówił, że to dla dużego psa, pytał czy nadaje się do zapięcia łańcucha. Dodał, że psa hodował od małego. Zaczął go wiązać od kiedy pies skończył pół roku. W marcu 2014 roku to był dorosły osobnik. Mógł mieć około 50 cm.

/wyjaśnienia oskarżonego- k. 68v-69v/

Wyjaśnieniom oskarżonego należy przyznać walor wiarygodnych w takim zakresie w jakim korespondują z wiarygodnym materiałem dowodowym, tj. co do faktów:

- wizyty w dniu zdarzenia W. B. wraz z córkami na posesji oskarżonego,
- pies był uwiązany na łańcuchu przy budzie,
- doszło do pogryzienia małoletniej W.,
- oskarżony był w domu podczas ataku psa, wyszedł kiedy usłyszał hałas, udało mu się odwołać psa, którego następnie uwiązał.

Wyjaśnienia oskarżonego w powołanym zakresie nie budzą wątpliwości, korespondują z zeznaniami N. B. (1) (których ocena znajdzie się w dalszej części uzasadnienia), a także M. P. (1) oraz Z. M. (1). Przy czym sam fakt pogryzienia dziecka przez psa rasy mieszaniec, należącego do oskarżonego w sprawie jest niewątpliwy, wskazują na to zasadniczo wszystkie osobowe źródła dowodowe, przy czym świadkowie N. B. (1), M. P. (1) oraz Z. M. (1) były bezpośrednimi obserwatorkami zdarzenia.

W pozostałym zakresie wyjaśnieniom oskarżonego należy odmówić waloru wiarygodnych. Ocenie tej nie przeczy fakt, że w zakresie w jakim odnosi się do faktów poprzedzających zdarzenie, a to rodzaju zabawy w jaką były zaangażowane dziewczynki, wyjaśnienia te korespondują z zeznaniami świadka M. P. (1), aczkolwiek złożonymi dopiero na rozprawie głównej. Świadek podała wówczas, że dziewczynki bawiły się w ten sposób, że zjeżdżały od bramy w stronę gdzie był pies. Na trampolinę przeszły dopiero wtedy, gdy N. B. (1) poszła do domu, aby podać mężowi obiad (k. 91v). Tymczasem w toku pierwszego przesłuchania świadek podała tylko, iż dziewczynki biegały po podwórku i bawiły się na trampolinie (k. 27v-28). Relacja sugerująca jakoby dziewczynki denerwowały psa, zachowywały się wobec zwierzęcia prowokacyjnie (analogiczna jaką przedstawia oskarżony) pojawia się dopiero na dalszym etapie postępowania, po wniesieniu aktu oskarżenia przeciwko M. M. (1). W sposób zbliżony zeznaje świadek Z. M. (2) – brat oskarżonego, chociaż nie był świadkiem zdarzenia, a jego przebieg jest mu znany – jak można i należy wnioskować wyłącznie z przekazu osób najbliższych. Co nie obojętne dla oceny zeznań wskazanych świadków, a przez ich pryzmat także wyjaśnień oskarżonego, to najbliżsi oskarżonego są zdeterminowani – jak wynika z postawy poszczególnych, w relacjonowaniu w sposób użyteczny dla jego odpowiedzialności prawno karnej. Przy czym świadek M. P. (1) wręcz podaje, że oskarżony zwracał uwagę opiekunom aby zabrały dzieci, o czym nie mówi nawet oskarżony. Wskazany podaje tylko, że zwracał uwagę bawiącym się dzieciom. Przechodząc do zeznań Z. M. (1) (świadka także należy plasować w grupie osób zainteresowanych po stronie oskarżonego), świadek podczas pierwszego przesłuchania podała, że dziewczynki bawiły się na podwórku, nie wspomina aby jeździły samochodziem – rowerkiem, czy denerwowały psa (k. 25v-26). Przesłuchiwana przed Sądem wskazuje, że dziewczynki były na trampolinie przed domem (k. 73v). Sugestie M. P. (1), oskarżonego, częściowo Z. M. (2) są nieuprawnione nawet w świetle zeznań świadka Z. M. (1). Przechodząc dalej do zeznań świadka Z. M. (1), świadek konsekwentnie, tak w toku dochodzenia, jak i w postępowaniu sądowym podała, że do pogryzienia dziecka doszło na terenie posesji, chociaż pies wybiegł poza ogrodzenie, ale wrócił i wtedy zaatakował dziewczynkę (k. 25v-26, 73v, 74). Podobnie M. P. (1) podała, że pies zerwał się z łańcucha, wybiegł za bramę, obwąchał stojące poza posesją N. B. (1), jej starszą córkę W. oraz córkę świadka – K., po czym wrócił na podwórko i zaatakował małoletnią W. (k. 27v-28, 91v). Z.

M. (1), także w oświadczeniu sporządzonym na potrzeby obserwacji psa przez lekarza weterynarii, podała, że pies wybiegł przez otwór w bramie, obwąchał obce osoby, wrócił na podwórko i pogryzł dziecko. Nie oznacza to, że taki opis oddaje rzeczywisty przebieg zdarzenia. Zwrócić należy uwagę, że oświadczenie zostało złożone na dwa dni po zdarzeniu. Według relacji N. B. (1) (matki małoletniej pokrzywdzonej), M. P. (1) (siostra oskarżonego) będąc w szpitalu, odwiedzając dziecko i matkę, na dwa dni po zdarzeniu po raz pierwszy zasugerowała w rozmowie z N. B., jakoby do zdarzenia miało dojść na terenie posesji. Oświadczenie złożone przez Z. M. (1) przedstawia już taką wersję, jaką rodzina zdaje się tworzyć, aby zdarzenie przedstawić w sposób użyteczny (zdaniem zainteresowanych) dla ewentualnej odpowiedzialności finansowej oskarżonego (po tym jak pojawia się informacja ze strony K. B. o zainteresowaniu sprawą przez firmę zajmująca się sprawami odszkodowań z ubezpieczenia), a później także karnej.

Zeznaniom świadków Z. M. (1) oraz M. P. (1) należy przeciwstawić (w zakresie okoliczności istotnych w sprawie) zeznania świadka N. B. (1). Świadek konsekwentnie, poczynając od pierwszej relacji, przeczy aby dziewczynki (także małoletnia W.) podchodziły w dniu zdarzenia do psa. Podkreśla, że dziewczynki bawiły się na trampolinie, po drugiej stronie podwórka, mianowicie przed domem (k. 24, 72). Jak już wyżej zaznaczono, w ten sposób zeznaje także Z. M. (1), a także M. P. (1) w pierwszej relacji. Powracając do zeznań N. B. (1), świadek dodała, że podczas zabawy dziewczynek nie słyszała aby pies szczekał (k. 72). Nie widziała wcześniej biegającego po posesji psa, nie słyszała, aby pies kiedykolwiek się zerwał. Do pogryzienia dziewczynki doszło poza terenem posesji, pies wydostał się przez otwór w ogrodzeniu, o czym świadek zeznanie analogicznie tak w toku posterowania przygotowawczego, jak i rozpoznawczego.

W ocenie Sądu to zeznania świadka N. B. (1) oddają rzeczywisty przebieg zdarzeń. Za oceną tą przemawia nie tylko konsekwencją z jaką świadek relacjonuje co do powyższych okoliczności. Zeznania te są szczerze, spontaniczne, bez uzupełnień. Analogicznie relacjonuje małżonek świadka (ojciec małoletniej pokrzywdzonej), zastrzegając jednak, że okoliczności zdarzenia są mu znane z przekazu żony. Jest to o tyle istotne w tej sprawie, że przekaz świadka N. B. (1) (bezpośredniego obserwatora zdarzenia) tak w znaczeniu procesowym – w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, jak i pozaprocesowym w rozmowie z osobą najbliższą są zbieżne, tożsame. Jest to niewątpliwie istotne w procesie oceny zeznań świadka i wzmacnia wyżej przedstawioną ich ocenę. Nadto N. B. (1) podaje szereg okoliczności, które nakazują z dużą ostrożnością traktować wypowiedź czy to M. P. (1), czy Z. M. (1) (przy czym ostatniej ze świadków w mniejszym stopniu). N. B. (1) wspomina bowiem o rozmowie z M. P. (1) w szpitalu, na krótko po zdarzeniu, kiedy wskazana podała „ale to stało się za bramą, na podwórku”. Aktualnie, w procesie świadek M. P. (1), a za nią Z. M. (1) szczególnie te okoliczności akcentują. Chociaż w ocenie Sądu ma ona znaczenie drugorzędne. Według przekazu N. B. (1), a ta odnosi się z kolei do informacji udzielonej przez męża, w Internecie pojawiły się komentarze dotyczące zdarzenia, jak to określiła świadek „dziwne” i takiej treści, że można wnioskować, iż piszącym jest świadek zdarzenia. Nieprzypadkowa jest w ocenie Sądu zbieżność argumentacji, o czasowej nieobecności matki, pozostawienie dzieci, jaką posługują się w procesie świadkowie zaangażowani po stronie oskarżonego.

Nie ulega wątpliwości, że świadek reprezentuje interesy małoletniej pokrzywdzonej. Co istotne, świadek wprost podała, że w tej sprawie nie domaga się roszczeń finansowym wprost od oskarżonego, co niewątpliwie wpływa na ogólną ocenę jej postawy, a pośrednio intencji i motywacji towarzyszącej świadkowi w procesie, pośrednio – treści zeznań. Odrębnym zagadnieniem jest dochodzenie roszczeń z ubezpieczenia, przy czym sam fakt ich dochodzenia nie przekreśla motywacji towarzyszących świadkowi N. B. (1), pośrednio także K. B. w tym procesie. Nie można w tych postawach dostrzec negatywnego nastawiania wobec oskarżonego (reprezentanci pokrzywdzonej byli skłoni do polubownego zakończenia tej sprawy, podobnie jak oskarżony).

Wreszcie świadek N. B. (1) nie wspomina o najistotniejszej w sprawie kwestii, mianowicie co rodzaju obroży, jaką tuż przed zdarzeniem miał pies oskarżonego. Podkreśla tylko dynamizm i dramatyzm sytuacji, aczkolwiek bez nadmiernego epatowania ostatniego. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że pies podczas ataku na małoletnią nie miał obroży. Wskazują na to chociażby zeznania świadka Z. M. (1), która podkreśla, że miała trudności aby schwytać psa, gdyby miał obrożę chwyciłaby za nią, co niewątpliwie ułatwiłoby odciążenie psa. Wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadka M. P. (1) oraz Z. M. (2) sugerują uszkodzenie mechanizmu zapinającego obrożę, a tę stanowił skórzany pasek. Bezsporne jest, że obroża nie została zabezpieczona w toku postępowania. Oskarżony podaje jakoby ta zaginęła po zdarzeniu, nie ma możliwości jej oględzin. Zagubienie obroży jest zbieżne czasowo z wszczęciem i prowadzeniem

postępowania karnego. Jednocześnie świadek Z. M. (2) podaje jakoby już po zdarzeniu widział obroźę, opisuje ją analogicznie jak oskarżony i wskazuje w ten sam sposób jej usterkę. Obroźę, w świetle tych przekazów, jest dostępna w zależności od etapu postępowania i zainteresowanego nią podmiotu. Świadek B. P. – sąsiadka oskarżonego podaje, iż obroźę była wykonana własnym sumptem, z kawałków materiału. Można postawić tezę o stronniczości świadka, zważywszy na podkreślany przez osoby najbliższe dla oskarżonego skonfliktowanie ze świadkiem, gdyby nie zeznania Z. M. (1) (k. 74v). W świetle zeznań wskazanego świadka, obroźę była wykonana z materiału – płótna. Intencją właściciela było, aby obroźę nie wrzynała się psu w kark. W świetle powyższych zeznań, obroźę skórzana – o jakiej wspominają Z. M. (2) oraz oskarżony to co najwyżej obroźę, w jaką wyposażono psa po zdarzeniu.

Sąd pozytywnie ocenił zeznania świadków M. K. (2) oraz B. L.. Świadców zeznają co do okoliczności znanych im zawodowo - M. K. (2) o przebiegu interwencji po pogryzieniu dziecka, natomiast B. L. o sposobie obserwacji psa po zdarzeniu, wynikach obserwacji. Zeznania wskazanych świadków korespondują odpowiednio z notatką urzędową, zaświadczeniem oraz protokołem obserwacji. Przechodząc jeszcze do relacji świadka M. K. (2), przekaz M. M. (1) podczas interwencji był tej treści, że pies zdjął obroźę. Niestety obroźę nie została zabezpieczona.

W zakresie obrażeń jakich doznała pokrzywdzona Sąd poczynił ustalenia na podstawie opinii biegłego chirurga, uzupełnionej co do zagrożenia jakie wywołał wypadek dla pokrzywdzonej opinią ustną do protokołu rozprawy.

Sąd podzielił wnioski powyższych opinii. Są one jasne, pełne, wewnętrznie niesprzeczne. Pochodzą od osoby fachowej i bezstronnej, niezaangażowanej po żadnej ze stron procesu. Biegły udzielił odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionym mu materiałem dowodowym mógł i powinien był udzielić, uwzględnił także wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności. W szczególności analizowana opinia jest zupełna (kompletna i dokładna), komunikatywna (zrozumiała i jasna) oraz rzetelnie i wnikliwie uzasadniona (tj. logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy). Strony prowadzonego postępowania karnego nie miały zastrzeżeń, co do przyjętej metodologii, nie wniosły także o powołanie nowego biegłego.

Opinia kynologiczna jest w sprawie o tyle pomocna, że biegły wskazał na fakty sygnalizowane przez oskarżonego, a także świadków Z. M. (2), M. P. (1), iż badany pies to kilkuletni mieszaniec, który nie przejawia nadmiernej agresji. Opinia została poprzedzona oględzinami psa. Wprawdzie w oględzinach nie uczestniczyli przedstawiciele pokrzywdzonej, ale nie wpływa to żaden sposób na ocenę opinii jako takiej. Sąd zalecał oględziny psa z udziałem N. i K. B. kierując się zgłaszanymi przez oskarżenie (posiłkowe) wątpliwościami jaki pies będzie przedstawiony biegłemu, pojawiały się bowiem w relacjach świadków informacje o psie o imieniu B. i imieniu C.. Ostatecznie wątpliwości te zostały rozwiane, imiona te należą do jednego psa i to ten pies zaatakował małą W.. Tak świadkowi B., jak i biegłemu i oskarżycielom posiłkowym okazano zdjęcie psa. Strony, świadkowie, biegły zgodnie przyznali, że to okazany (przez oskarżonego, zdjęcie wykonane aparatem telefonicznym) na zdjęciu pies jest podmiotem zainteresowania w tj. sprawie.

Biegły kynolog zwrócił natomiast uwagę na fakt, że pies pozostaje na uwięzi, wskazał na niezgodność w tym zakresie z obowiązkami właściciela zwierzęcia wskazanymi w przepisach ustawy o ochronie zwierząt. Biegły zasygnalizował nadto ubytki w ogrodzeniu, jako brak gwarancji wyjścia przez zwierzę poza teren posesji. Ostatni jest o tyle istotny, że na takie uchybienia właściciela – hodowcy psa wskazuje tak dokumentacja fotograficzna złożona przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, oraz zeznania świadka N. B. (1), która podała – jak już wyżej zreferowano, że pies wydostał się poza ogrodzenie, poza posesją doszło do pogryzienia dziecka. W kontekście opinii biegłego pojawia się kolejny argument o wiarygodności, rzeczowości przekazu świadka N. B. (1). O tym, że pies wydostał się poza teren posesji wspominają nadto inni świadkowie zdarzenia, bo przecież Z. M. (1), M. P. (1), sugerują tylko jakoby pies wrócił na posesję i tam doszło do zdarzenia.

Biegły, co oczywiste nie wskaże jednoznacznej przyczyny ataku psa na dziecko, pojawiają się tylko sugestie o ewentualnym zachowaniu dziecka/dzieci które mogło zdenerwować psa. Jest to tylko sugestia, biegły podkreślił, że reakcji zwierzęcia nie można przecież przewidzieć. Fakt ataku na dziecko jest natomiast niewątpliwy.

Gdyby nawet przyjąć, jak chce tego oskarżony oraz grupa świadków z nim związanych, że dziewczynki istotnie bawiły się w pobliżu psa, co mogło go zdenerwować, a pies sygnalizował szczekaniem, bieganiem, że określonej sytuacji nie akceptuje, to zadaniem właściciela psa było podjęcie takich kroków, które miały eliminować sytuację potencjalnego zagrożenia dla dzieci ze strony psa. Oskarżony podaje, że zwrócił uwagę dzieciom, to tylko M. P. (1) sugeruje jakoby zwracał się do osób dorosłych. Tej sugestii nie można jednak przyjąć za prawdziwą. Gdyby oskarżony zwracał się do osób dorosłych, należało spodziewać się co najmniej reakcji matki małoletnich. Sam oskarżony wspomina o krótkiej rozmowie z dziećmi, a taka co oczywiste zważywszy na wiek dzieci (wówczas 3 i 5 lat) jest niedostatecznym, nieadekwatnym do sytuacji środkiem, skoro pies szczeka, wyrwa się i denerwuje jak próbuje to przedstawić oskarżony. Przeciwno słowom M. P. (1) świadczy też początkowa wypowiedź oskarżonego, który podał, że nie życzył sobie obecności dzieci na terenie posesji, aczkolwiek nigdy nie rozmawiał na ten temat z rodzicami dziewczynek, zwracał tylko uwagę siostrze. W kontekście tej wypowiedzi sugestie M. P. (2) o tym jakoby brat w dniu zdarzenia zwracał uwagę, prosił o zabranie dzieci jest sprzeczna nawet z wyjaśnieniami oskarżonego. Uprawniona jest ocena, że została przygotowana na użytek przedmiotowej sprawy.

Mając na uwadze tak zgromadzony materiał dowodowy uzasadnione jest twierdzenie, że oskarżony M. M. (1) nieumyślnie naraził małoletnią W. B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że nie zachował zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa mieszańca, w wyniku czego pies pogryzł małoletnią N. B. (1) w następstwie czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci ran kłasnanych twarzy i ran kłasnanych skóry owłosionej głowy, a te obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego, a czynem tym wyczerpał dyspozycję art. 160 § 1 i 3 kk w zb. z art. 157 § 1 i 3 kk w zw z art. 11 § 2 kk.

Czyn oskarżonego charakteryzuje się nieumyślnością. Oskarżony nie miał zamiaru narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ani spowodowania opisanego w opinii biegłego medyka uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej. Czyn zabroniony jest popełniony nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał lub mógł przewidzieć (art. 9 § 2 kk). W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że stanowiące znamię typu czynu zabronionego, charakteryzujące się nieumyślnością, naruszenie reguł ostrożności odnosi się do reguł mających różnorodną naturę. Niektóre z nich są skodyfikowane w postaci określonych aktów prawnych, nawet o randze ustawowej (np. reguły ostrożności dotyczące ruchu drogowego), inne wynikają wprost z ustaleń w danej dziedzinie wiedzy lub generalnie z zasad postępowania w sferze określonej aktywności ludzkiej. Niezależnie od źródła pochodzenia tych reguł mają one charakter obiektywny w tym znaczeniu, że mają zastosowanie w określonej sytuacji, bez względu na indywidualne właściwości działającego podmiotu. Ujmuje się je w sposób abstrakcyjny i zgeneralizowany. Mają mieć zastosowanie we wszystkich wypadkach charakteryzujących zbliżonym układem cech istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa dóbr, którego ochronie reguły te służą (Andrzej Zoll - Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Zakamycze 2004, str. 150-151).

Odpowiedzialność karną za czyny zabronione popełnione przez zaniechanie, w tym przecież też za tzw. niewłaściwe przestępstwa skutkowe z zaniechania, statuuje art. 2 k.k., wymagając jednak wypełnienia dodatkowego ustawowego znamienia, jakim jest niewypełnienie przez sprawcę obowiązku gwaranta zapobiegnięcia skutkowi przestępnemu zagrażającemu dobru prawnemu. Źródłem tego obowiązku gwaranta może być, z oczywistych względów, ustawa nakładająca na osoby obowiązek ochrony wszelkich dóbr prawnych przed określonym zagrożeniem. Na przykład właściciel niebezpiecznego psa zobowiązany jest do neutralizacji niebezpieczeństwa pochodzącego od tego zwierzęcia w stosunku do wszystkich osób i wszelkiego mienia (por. K. Buchała, A. Zoll: Kodeks karny - komentarz. Część ogólna, Kraków 2000, t. 1, s. 53, powołane w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 18.02.2002r., III KKN 280/99, OSNKW 2002/7-8/54).

Osoby trzymające zwierzęta domowe zobowiązane są do zachowania środków bezpieczeństwa i środków ostrożności, zapewniających ochronę zdrowia i życia ludzi i obowiązek do podejmowania zabiegów mających na celu eliminację niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ludzi oraz dla mienia, którego to źródłem mogą być zwierzęta. Ten obowiązek

wynika z treści art. 431 k.c., gdyż każdy "kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło (wyroku SN z dnia 18.02.2002r., III KKN 280/99, OSNKW 2002/7-8/54).

Przenosząc te rozważania na grunt przedmiotowej sprawy:

- nie ulega wątpliwości, że małaletnia N. B. (1) została zaatakowana przez psa i na skutek ukąszeń doznała obrażeń ciała opisanych przez biegłego medyka, obrażenia te należy kwalifikować jako skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni, jednocześnie spowodowały zagrożenia dla zdrowia pokrzywdzonej w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz zagrożenia dla jej życia, co wprost wynika z opinii biegłego chirurga;

- właściciel psa wyposażył zwierzę w obrozę wykonaną własnym sumptem, z materiału, a nie skórzaną;

- właściciel psa nie zadbał o takie ogrodzenie posesji, które uniemożliwiłoby wyjście psa poza teren posesji;

- nie można do końca przewidzieć jak zachowa się pies, będący drapieżnikiem, co dodatkowo nakłada na właściciela psa dochowanie szczególnej staranności;

- nawet przy przyjęciu, że dziewczynki bawiły się na terenie posesji, w pobliżu psa, co mogło wywołać zdenerwowanie psa, oskarżony nie zareagował w sposób adekwatny, nie zwrócił się do opiekuna dzieci.

W tym stanie rzeczy zachodzą podstawy do przypisania oskarżonemu czynu, jak opisany w sentencji wyroku.

Oskarżony jest osobą zdatną do zawinienia, ze względu na wiek, jak i pełną poczytalność. Oskarżony jest zdolny do rozpoznania bezprawności swojego czynu, znajduje się w sytuacji, która nie wyklucza możliwości dania posłuchu normie prawnej. W realiach tej sprawy nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność czynu oskarżonego lub jego winę.

Ustawowe zagrożenie zarzucanego oskarżonemu czynu, oraz fakt uprzedniej niekaralności oskarżonego otwierają drogę do warunkowego umorzenie postępowania w stosunku (art. 66 § 1 i 2 kk). Ponieważ spełnione są także pozostałe przesłanki określone w art. 66 § 1 i 2 kk, a mianowicie dodatnia prognoza co do oskarżonego, Sąd warunkowo umorzył postępowanie karne w stosunku do oskarżonego, uznając, że mimo warunkowego umorzenia postępowania karnego, będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa.

Oskarżony wprawdzie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, aczkolwiek nie stanowi to przeszkody do zastosowania środka probacyjnego, do czego niezbędne jest ustalenie, że okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie budzą wątpliwości (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27.11.2003 r., VKK 301/03, OSNKW 2004/1/9). Przy czym rodzaj i ranga dowodów prowadzących do takiej oceny, nie ma znaczenia.

Wina oskarżonego oraz społeczna szkodliwość zarzucanego mu czynu nie są znaczne, zważywszy na stopień winy, rodzaj uchybień jakie można przypisać oskarżonemu jako właścicielowi psa, wyznaczających granice odpowiedzialności.

Jednocześnie na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 39 pkt 7 Sąd zobowiązał oskarżonego do spełnienia świadczenia poprzez zapłatę kwoty 500 złotych na rzecz podmiotu opisanego w wyroku, mając na względzie kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, jak i dla podkreślenia naganności czynu (tutaj zaniechania) oskarżonego.

Zgodnie z art. 67 § 3 kk sąd umarzając warunkowo postępowanie zobowiązuje sprawcę do naprawienia szkody w całości lub w części. W wypadku powstania w wyniku przestępstwa szkody nałożenie tego obowiązku jest obligatoryjne. Obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem obejmuje zarówno szkody materialne, jak i szkody w innych dobrach pokrzywdzonego. W tym miejscu należy przytoczyć stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 16 maja 2002 r., III KK 189/2002, Prok. i Pr. 2002, z. 12, poz. 5. W wyroku tym SN stwierdził: "Zgodnie (...) z treścią art. 67 § 3 k.k. w przypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego, sąd obowiązany jest: po pierwsze

- do nałożenia na sprawcę obowiązku naprawienia szkody wyłącznie wówczas, gdy powstanie szkody w zakresie dóbr pokrzywdzonego jest następstwem popełnionego przez nich przestępstwa; po drugie - obowiązek taki ciąży na sędzie tylko wtedy, gdy szkoda taka w czasie warunkowego umorzenia postępowania karnego nadal istnieje". Nałożenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 67 § 3 opiera się na tych samych podstawach, co zobowiązania cywilnoprawne naprawienia szkody. W realiach tej sprawy przedstawiciele małoletniej pokrzywdzonej nie domagają się od oskarżonego roszczeń finansowych, sygnalizują dochodzenie z ubezpieczenia, stąd pominięto rozstrzygnięcie w tym przedmiocie.

W oparciu o art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 618 § 1 kpk, art. 616 § 2 kpk, art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu wydatków związanych z udziałem w sprawie kwotę 90 zł obejmującą:

- opłatę przewidziana za udzielenie informacji z rejestru skazanych w wysokości 50 zł,
- ryczał za doręczenia korespondencji w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym – łącznie 40 zł (§ 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym /Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm./),
- wynagrodzenie biegłego chirurga.

Opłatę w wysokości 60 złotych wymierzono na podstawie art. 627 kpk i art. 7 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).